Rok VII. Poznań, sierpień 1939 Nr 8



ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ SOKOŁA

Po Zlocie Dzielnicowym

W dyskusji, jaką przeprowadziliśmy tuż po naszym zlocie dzielnicowym na zebraniu głównej komisji zlotowej a następnie na zebraniu Przewodnictwa, doszliśmy zgodnie do wniosku, że ogólne wrażenie zlotu na zewnątrz było dobre. Dzięki temu Sokolstwo wielkopolskie zdołało nietylko zachować pochlebną opinię, jaką cieszyło się w naszym społeczeństwie, lecz zdobyło niewątpliwie dalsze sympatie jako organizacja, wykazująca rezultaty pracy pożytecznej dla dobra publicznego.

Stwierdzając to z całym zadowoleniem, nie możemy jednak zamykać oczu na braki, jakie spostrzedz musieli ci, co kierują organizacją i pragną, by Sokolstwo zbliżało się jak najwięcej do typu organizacji doskonałej, szeregującej ludzi najlepszych w społeczeństwie, dzielnych zarówno fizycznie jak i duchowo, moralnie.

Nie stoimy bynajmniej na stanowisku, że sokół winien być — kamedułą, abnegatem wszelkich przyjemności, wrogiem radości życia. Jeżeli jednak ktoś radość życia i przyjemność upatruje w — nadużyciu alkoholu do tego stopnia, że wzbudza to zgorszenie u innych, to nie zasługuje on na miano dobrego sokoła.. Kto ma na sobie mundur sokoli, winien dbać, by zachowaniem swym nie poniżać godności tego munduru. Jest to nakazem, wypływającym z najelementarniejszych podstaw idei sokolej. Nakazu tego przestrzegać winni tym baczniej druhowie, którzy na mundurze noszą zaszczytną oznakę funkcyjną, wskazującą na ich kierownicze w organizacji sokolej stanowisko. Podnieść należy, że na zlocie wszyscy sokoli są na służbie, — tym bardziej zatem przestrzegać powinni trzeźwości. W dwóch szczególnie jaskrawych wypadkach wykroczenia przeciw nakazowi trzeźwości Przewodnictwo zmuszone było powziąć uchwały, mające na celu zapobieżenie powtórzeniu się podobnych wykroczeń przeciw zasadom sokolim.

W poszczególnych komisjach zlotowych zauważono niejedno zaniedbanie kierowniczych czynników gniazdowych w stosunku do członków. Były na przykład wypadki, że druhowie zjawiali się po żywność bez karty żywnościowej. Tłumaczyli się, że „prezes (wzgl. naczelnik) zabrał wszystkie karty żywnościowe i poszedł do miasta". Odnośny prezes czy naczelnik zapomniał po prostu o tym, że przyjechał do Poznania na zlot służbowo, a nie dla własnej przyjemności. O drużynę swą wcale się nie troszczył, a to jest jego najważniejszym obowiązkiem.

Przypomina mi to rozmowę z prezesem, który w dbałości o swą drużynę był wprost wzorowy, — rozmowę ze śp. Leonem Krobickim, prezesem gniazda zakopiańskiego. Było to, zdaje się, na zlocie związkowym w Poznaniu w r. 1929. Druh Krobicki liczył wówczas już około 65 lat, wyznaczono mu więc wygodną kwaterę prywatną. Oburzył się, gdy nalegałem, by z niej skorzystał. „Miejsce moje na słańsku wraz

z moją drużyną“ — rzekł stanowczo. Tak śp. Leon Krobicki, z zawodu inżynier, długoletni chorąży związkowy, pojmował swój obowiązek prezesa. Taką była szkoła Durskich i tych wszystkich, co kładli podwaliny pod ideę sokolą, — i tylko dzięki takiemu pojmowaniu obowiązków Sokolstwo stanęło na bardzo wysokim poziomie ideowym. Naszym obowiązkiem dbać, by poziom ten się nie obniżał, lecz jeszcze podnosił. Bo sokół ma dobrze służyć Polsce.

Brak obowiązkowości zaznaczył się w wielu gniazdach naszych już przed zlotem. Daniny zlotowej nie wpłaciło około 51 procent gniazd. Nie wszystkie też gniazda wykupiły kartę zlotową, a już bodaj najwięcej szwankowało przestrzeganie terminu nadsyłania kwestionariuszy zlotowych, które z natury rzeczy były podkładem dla przygotowań do przyjęcia kilku tysięcy druhów i druhen w Poznaniu. Wskutek tego cudów niemal musiała dokonywać komisja żywnościowa, która otrzymała około 1.000 zgłoszeń, a przyszło jej wyżywić około 1.700 uczestników zlotu. Kart zlotowych nie wykupiły dwa gniazda w ogóle, a przybyły na zlot w liczbie 120 druhów. W innym wypadku skarbnik gniazda (Poznań III) nie chciał pośredniczyć w wykupieniu kart, a wpłacone mu przez druhów pieniądze zwrócił z uwagą, że mogą sobie karty wykupić sami. Referowano nam również, że zawodnicy sekcji lekkoatletycznej uważali za wskazane nie wykupywać karty zlotowej.

Czy naczelnicy gniazdowi zaznajomili swe drużyny ze wskazówkami zlotowymi, jak brzmiał rozkaz naczelnika dzielnicowego?

Cały szereg faktów wskazuje na to, że rozkazu tego nie spełniono. Zauważono np. druhny i druhów spacerujących po Poznaniu po godzinie wyznaczonej na nocny spoczynek. Ucierpiała wskutek tego punktualność przy porannej zbiórce. Znalazło się też niemało druhów, którzy nie wiedzieli, że starszyźnie sokolej należy się ukłon.

Co do technicznej strony zlotu druh naczelnik dzielnicowy omówi braki na najbliższym zebraniu naczelnictwa. Tutaj pragniemy jedynie wskazać na fakt, że np. w defiladzie zauważyliśmy w szeregach druhów — w niektórych drużynach — nierówność kroku oraz brak równania. Należy stanowczo więcej stosować musztrę!

Wytknąwszy szereg ujemnych stron, jakie zauważyliśmy podczas zlotu, nie możemy ominąć momentów, świadczących o pięknym, wzorowym pojmowaniu obowiązków sokolich. Kilku druhów spoza Poznania służyło z własnej dobrej woli, na ochotnika, pomocą swą, jak tylko mogli, dbając o porządek i ułatwiając pracę członkom komisyj zlotowych. Wymienimy tu druha z Wrześni, zdaje się Urbańskiego, który dobrowolnie pomagał komisji finansowej. Widząc ogromny tłok przy kasach, za własne pieniądze wykupywał po kilka biletów, by je oddawać czekającej i niecierpliwiącej się publiczności. Za doskonałe zrozumienie sprawy sokolej druhowi Urbańskiemu: Czołem! Oby takich druhów, jak on, było w szeregach naszych jak najwięcej! Rozwój sprawy sokolej byłby wówczas o wiele lepszy.

Pragniemy, aby tych kilka uwag najogólniejszej natury stało się podkładem do dyskusji na zebraniach wszystkich zarządów gniazd i zebraniach plenarnych. Przede wszystkim zaś dyskusje takie powinny przeprowadzić zarządy okręgowe, a następnie zjazdy prezesów i naczelników okręgowych. Powrócimy do tych spraw również na zebraniu zarządu dzielnicowego. Dyskusja taka jest konieczna dla podniesienia poziomu naszej pracy.

W końcu należy wyrazić wdzięczność wszystkim tym czynnikom, które pośrednio lub bezpośrednio pomogły nam przy urządzaniu naszego zlotu dzielnicowego. Za pomoc dziękujemy Zarządowi st. m. Poznania i władzom wojskowym z Okręgowym Urzędem WF i PW na czele, a za życzliwe ustosunkowanie się do naszej pracy zlotowej władzom wojewódzkim i Starostwu Krajowemu. Wdzięczność należy się również wszystkim tym instytucjom i osobom prywatnym, które na na naszą prośbę nie odmówiły nam pomocy materialnej, w gotówce i w naturaliach, przyczyniając się walnie do udania się naszego zlotu.

Im wszystkim Czołem! Tadeusz Powidzki

Imponujący Zlot Sokoli Dzielnicy Wielkopolskiej w Poznaniu

W sobotę, dnia 1 lipca po południu ulice miasta Poznania zaroiły się barwnymi mundurami sokolimi. Z dworca kolejowego i autobusowego zdążały większe i mniejsze grupy sokołów i sokolic, przybyłe na zlot dzielnicowy sokolstwa wielkopolskiego. Pociągami popularnymi z Inowrocławia, Ostrowa i Leszna przyjechało do Poznania przeszło 2.500 osób.

Wieczorem odbyła się akademia sokola na wielkiej sali Domu Rzemieślniczego, której estrada była pięknie udekorowana. Przy dźwiękach marsza sokołów wprowadzono na salę sztandar sokoli.

Słowo wstępne wygłosił prezes dzielnicy wielkopolskiej dh red. Tadeusz Powidzki. (Przemówienie to podajemy w całości osobno).

Mówca zakończył swe wywody okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta oraz na cześć naczelnego wodza, po czym



Starszyzna sokola i przedstawiciele duchowieństwa i władz przyjmują defiladę.

odczytał następujące telegramy, które zebrani przyjęli przez aklamację:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej:

Sokolstwo ziemi wielkopolskiej, zgromadzone na zlocie, składa na ręce Pana Prezydenta uroczystą przysięgę, że szeregi jego w obronie ziem zachodnich i wolnego dostępu do morza przez odwiecznie polskie Pomorze gotowe są walczyć aż do zwycięstwa, które Polsce dać winno granice, zapewniające bezpieczeństwo pracy przyszłych pokoleń.

Do Marszałka Śmigłego-Rydza:

Sokolstwo ziemi wielkopolskiej pomne tradycji swych długoletnich zmagań z germanizmem, których pierwszy okres zakończył się zwycięskim Powstaniem Wielkopolskim, oczekuje, Naczelny Wodzu, rozkazów Twych, by razem z niezwyciężoną armią polską dać godną narodu polskiego odpowiedź na wszelkie zakusy wroga na całość i bezpieczeństwo naszych granic.

Do J. Em. Księdza Kardynała Prymasa Polski:

W chwilach, które lada dzień przynieść mogą wielkie rozstrzygnięcia, wymagające od narodu najwyższych ofiar, Sokolstwo wielkopolskie schyla kornie czoła przed Majestatem Boskim, ufne, że Królowa Korony Polskiej uprosi nam Jego opiekę wszechmocną i pomoc dla narodu polskiego i jego nieustraszonej armii.

Ponadto wysłano pismo do Związku Sokołów Królestwa Jugosławii treści następującej:

Miłym echem odbiła się w całej Polsce mowa pana ministra Saviny, na obchodzie polskiego Święta Morza w Belgradzie.

Sokolstwo wielkopolskie, zgromadzone na zlocie w Poznaniu, stolicy Bolesława Chrobrego, przesyła z tej okazji Sokolstwu jugosłowiańskiemu najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia, zapewniając uroczyście, że w obronie dostępu Polski do morza gotowe jest każdej chwili przelać swą krew. Czołem!

Następnie wygłosili stosowne krótkie przemówienia: wojewoda Bociański, ks. biskup O'Rourke, przedstawiciel dowódcy OK płk dypl. Kaliński oraz tymczasowy wiceprezydent miasta Zaleski. Wszystkie przemówienia znalazły u zgromadzonych żywe echo.

Program akademii uzupełniła orkiestra symfoniczna, która pod dyrekcją p. Łuczaka odegrała kilka utworów, oraz chór „Harmonia", śpiewający pod kierownictwem prof. Weigta. Poza tym mgr Janusz Neuman sokół z Ostrowa recytował z przejęciem Konstantego Dobrzyńskiego „Pobudkę Sokołą". Na zakończenie akademii odbył się ciekawy popis gimnastyczny.

Również niedziela, 2 lipca, minęła w Poznaniu pod znakiem zlotu.

Już od wczesnego rana ulice miasta zapełniały oddziały sokole w barwnych mundurach, przyjmowane przez obywatelstwo nadzwyczaj serdecznie.

Około godz. 10 karne szeregi sokołów, sokolic i młodzieży sokolej zaczęły zapełniać boisko „Sokoła".

Sokoli i sokolice na tle starannie udekorowanego boiska tworzyły niezwykle piękny obraz, budzący entuzjazm wśród napływających w międzyczasie sympatyków ruchu sokolego.

Na zachodniej stronie boiska ustawiono na trybunie ołtarz polowy, udekorowany starannie zielenią i kwiatami. Na długo przed godz. 11 stanęły na boisku w karnych szeregach oddziały sokołów i sokolic z sztandarami, nie tylko z Wielkopolski, lecz również z Pomorza, Śląska, Warszawy, Lwowa i Wilna. Przybyli też sokoli z Gdańska, przyjmowani gromkimi okrzykami i oklaskami.

Przed ołtarzem polowym zasiedli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz starszyzna sokola z prezesem Związku dhem Arciszewskim, wiceprezesem dhem adw. St. Celichowskim, dhem naczelnikiem prof. Fazanowiczem i prezesem Dzielnicy Wielkopolskiej dhem red. Powidzkim na czele. Publiczność zajęła miejsca na trybunie, wypełniając ją po brzegi.

Polową mszę św. przed ołtarzem, zbudowanym na boisku, odprawił J. E. ks. biskup O'Rourke, były ordynariusz diecezji gdańskiej. Płomienne kazanie wygłosił ks. prof. Skaziński. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra kolejarzy.

Po skończonej mszy św. kilkutysięczna rzesza sokola odśpiewała z zapałem „Boże coś Polskę", po czym prezes Dzielnicy Wlkp. „Sokoła" dh red. Powidzki przemówieniem, zastosowanym do chwili jaką przeżywamy, dokonał otwarcia zlotu.

Krótko po godz. 12 z boiska „Sokoła" wyruszyły oddziały sokole do przemarszu przez miasto. Na czele barwnego pochodu niesiono sztandar Dzielnicy Wielkopolskiej, za którym kroczył oddział sokołów z Gdańska.

Pojawienie się rodaków z odwiecznie polskiego Gdańska na ulicach Poznania wywołało żywiołowy entuzjazm. Obywatelstwo miasta, wypełniające wszystkie ulice, którymi kroczyli sokoli i sokolice, wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć sokołów z Gdańska, obsypując ich kwiatami.

Nie mniej serdecznie witano następne oddziały, a więc z Pomorza, Śląska, Małopolski i Warszawy.

Burzą oklasków przyjęto kompanię honorową sztandarów i długie szeregi sokołów ze wszystkich miast i wiosek wielkopolskich oraz liczne oddziały młodzieży sokolej i sokolic.

Przemarszowi oddziałów przez miasto przygrywały poza kolejarzami orkiestry 7 hufca harcerzy i pocztowców.

Po dojściu czoła pochodu do Pomnika Wdzięczności delegacja dzielnicy wielkopolskiej złożyła pod pomnikiem okazały wieniec, po



Sokoli z Gdańska idą... Nie było końca okrzykom na cześć naszych braci z Gdańska.

czym rozpoczęła się przeszło godzinna defilada, którą w otoczeniu przedstawicieli władz odebrała starszyzna sokola.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku odbyły się na boisku „Sokoła" efektowne popisy, którym przyglądały się tłumy publiczności, wypełniające po brzegi trybuny i wszystkie miejsca stojące.

Podniosły w swym przebiegu zlot sokolstwa zamknęło przemówienie prezesa Związku dha płka Arciszewskiego (podajemy je osobno) oraz wspólnie odśpiewana „Rota".

Wieczorem brać sokola pokrzepiona duchem patriotycznym, wróciła do swych wiosek i miast.

DATY Z ŻYCIA SOKOLSTWA POLSKIEGO: 3 VIII 1883 Otwarcie pierwszego kursu dla nauczycieli gimnastyki przy Sokole lwowskim. 15 VIII 1936 Pierwszy Zlot Jasnogórski w Częstochowie. 15 VIII 1938 Drugi Zlot Jasnogórski. 16 VIII 1884 Założenie drugiego po Sokole — Macierzy gniazda Sokolego w Stanisławowie. 20 VIII 1867 Pierwszy występ amatorskiego teatru Sokolego we Lwowie. 31 VIII 1873 Pierwsze grono nauczycielskie sokole we Lwowie.

Przemówienie dha prezesa płka Arciszewskiego na zlocie poznańskim

Na zakończenie odbytego zlotu sokolego do zgromadzonych na boisku sokołów i sokolic oraz do kilkunastu tysięcy widzów prezes Związku Sokolstwa Polskiego dh płk Arciszewski wygłosił następujące aktualne przemówienie:

„Przypada mi obowiązek zamknięcia waszego pięknego zlotu dzielnicowego. Zjechaliście się tutaj z wszystkich miast i miasteczek Wielkopolski, a przybyły również delegacje z innych dzielnic Polski, aby wykazać zwartość naszych szeregów sokolich gotowych do czynu, by wykazać siłę waszych wyćwiczonych pięści a także i siebie samych wzmocnić na duchu przez świadomość naszej liczebności i świadomość wewnętrznej dyscypliny. Pokazaliście dzisiaj wszystkie zalety sokole w wysokim stopniu, za co wam jako też wszystkim organizatorom tego pięknego zlotu serdeczne dzięki.

„I rozjedziecie się znów do waszych gniazd sokolich rozsianych po wszystkich miasteczkach Wielkopolski, do waszych rodzin i codziennych warsztatów pracy. Wracacie do waszej ziemi rodzinnej, do ziemi najbardziej i najdawniej polskiej, w którą naród wrośnięty jest korzeniami swymi od tysięcy lat. Z ziemi tej naród nasz już od tysięcy lat czerpie swe siły fizyczne i z nią zrośnięty jest też głęboko duchem swoim. Z nią związana jest nasza wiara katolicka, z niej wypływają też, tak jak strumyki wody spływające do Warty i strumyki krwi naszej, którą w potężnym porywie patriotyzmu potrafimy za ziemię tą przelać. Od tysiąca lat królowie polscy tutaj właśnie nad ludem polskim władali, a poprzednio też — nie wiadomo jak długo — szczepy słowiańskie tutaj żyły.

„Toteż naród nasz wrośnięty jest w tę ziemię korzeniami swymi tak mocno, jakby olbrzymi dąb tysiącletni, którego żadną siłą nikt wyrwać nie zdoła.

„I oto zjawiają się w ostatnich czasach u naszego sąsiada zachodniego pomysły przesunięcia granic między narodem polskim a niemieckim bardziej na wschód od granic dzisiejszych, aby dać narodowi niemieckiemu „przestrzeń życiową", nie licząc się z tym, że na tej przestrzeni zakorzeniony jest nasz naród. Jest to pomysł podobny do idei sprzed więcej jak tysiąc lat, w czasach wędrówek narodów. Wówczas narody siłą zdobywały sobie potrzebną im przestrzeń życiową, usuwając z niej szczepy tubylcze. Ale jeżeli naród niemiecki wraca do tak pierwotnych sposobów zdobywania sobie przestrzeni życiowej, niechaj wie, że i sposób obrony naszej będzie tak samo pierwotny, jak w czasie wędrówek narodów. Wówczas walczyli wszyscy, mężowie w sile wieku razem z kobietami i starcami a nawet z dziećmi. Każdy brał do ręki narzędzie jakie mógł i walczył do śmierci. Więc my i dziś ten sposób walki zastosujemy. Obok armii naszej wyposażonej we wszelki sprzęt wojenny walczyć będziemy wszyscy i wszelkimi środkami, — bo każdy Sokół to żołnierz, bo każdy Polak, każda Polka to żołnierz.

„Ale skoro tak jednomyślnie stwierdzamy, że każdy Polak to żołnierz, to zobaczmy, jakie są obowiązki tego żołnierza. Więc żołnierz jest przede wszystkim posłuszny i czeka, aż nie padnie rozkaz walki. Gdy mu ta walka będzie nakazana, albo narzucona przez przeciwnika, wówczas żołnierz szuka swego przeciwnika, dąży do walki, zmusza go do niej, aż go zniszczy. Nie zwycięży ten, który tylko czeka, aby się bronić, — albo ten, który by tylko strzelał z wielkiej odległości, siedząc za pancerzem.

„Chcąc zwyciężyć trzeba pójść na przeciwnika, trzeba podejść do niego tak blisko, ażeby mu białko w oku zobaczyć, — i wówczas bagnetem go unieszkodliwić. Nie zwycięża się tylko strzelaniem z armat, z aeroplanu, lub strzelaniem z karabinów maszynowych. To

wszystko jest przygotowanie do walki decydującej, a rozstrzygnięcie przynosi dopiero podejście do wroga aż na odległość bagnetu.

„Tak walczy żołnierz. A skoro stwierdzacie, że każdy Sokół, każdy Polak, to żołnierz — więc każdy z nas tu obecnych sokołów i sokolic i wszystkich widzów na boisku tak będzie walczył. A niektórym z was, którzy wracacię do wiosek i miasteczek całej Wielkopolski może się zdarzyć, że znajdziecie się na tyłach wojsk niemieckich. Wówczas niech każdy z was wspomni dzisiejsze moje słowa i niech każdy z was spełni swoje zadanie jako żołnierz polski. A zadanie to będzie ułatwione w stosunku do żołnierza na froncie, bo wówczas łatwiej przyjdzie zajrzeć wrogowi w oczy tak blisko, aby białko w jego oku zobaczyć, — więc łatwiej będzie go można unieszkodliwić. Śmierć za ojczyznę jest tak samo zaszczytna na froncie w mundurze wojska polskiego, jak i za frontem bez tego munduru.

„Gdy tak walczyć będziemy, to nie ulega żadnej wątpliwości, że zwyciężymy.

„To — chciałbym, żebyście wracając z dzisiejszego zlotu sokolego do waszych miast i wiosek, powiedzieli wszystkim waszym druhom i druhnom, wszystkim braciom i siostrom, rodzicom i dzieciom i wszystkim znajomym waszym.

„Jako wyraz wiary naszej, że ci, co w tej walce nami będą dowodzić: nasi oficerowie, generałowie i Pan Marszałek Polski — poprowadzą nas do zwycięstwa, wznieśmy wszyscy okrzyk „Czołem“ armii polskiej, „Czołem“ Rzeczypospolitej Polskiej.“

W odpowiedzi kilkanaście tysięcy głosów wszystkich zgromadzonych na boisku powtórzyło potężnym grzmotem okrzyk prezesa Związku Sokolstwa Polskiego, po czym wszyscy odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej.

Przemówienie dha prezesa Powidzkiego na akademii zlotowej

Przywitawszy przedstawicieli władzy duchownej w osobie Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa O‘Rourkego, państwowych w osobie p. Wojewody Bociańskiego, Zarządu st. m. Poznania w osobie p. wiceprezydenta Zaleskiego, prezesa Związku dha Fr. Arciszewskiego i członków honorowych Związku dhów Bernarda Chrzanowskiego oraz Wiktora Gładysza, a niemniej gości z innych dzielnic oraz wszystkie druhny i druhów, dh prezes Powidzki wygłosił poniższe przemówienie wstępne:

„Zbieramy się na uroczyste dni Sokolstwa wielkopolskiego w chwili — niech zapożyczę określenia u twórcy „Wesela“ — wielce osobliwej. Chwili takiej duch narodu nie przeżywał od wieków całych A wielkość jej polega na fakcie, że duch ten pręży się, zrzuca okowy słabości i uległości, — że spostrzega jasno błędność dróg, po linii najmniejszego oporu prowadzących, — że z mroków przyszłości wyłaniać się dlań zaczyna jako rzecz realna jedyna zgodna z nakazem geopolitycznym przestrzeń życiowa Polski, niebacznie w ciągu dziejów utracona, — przestrzeń życiowa, obejmująca ujścia słowiańskich, polskich rzek i granicę morską, godną trzydziestokilko milionowego państwa polskiego. Słowem — cud tej przedziwnej chwili polega na tym, że naród przeżywać zaczyna niejako okres wtórny swej młodości, — z czasów Bolesława Chrobrego — młodości, świadomej swych sił i ich prężności, do podniebnych o orlej potędze lotów zdolnej, gotowej łamać, czego rozum nie złamie.

Pręży się duch narodu, zwiera w sobie, gotów do ofiar najwyższych, — a wiodą go wizje czarowne dawnej przeszłości, — tej jasnej, promiennej, w której wieczystym blaskiem świecą: Psie Pole, Płowce, Grunwald, — wyniki najwyższej narodowej tężyzny, najwyższego natężenia narodowej woli. Tak, woli, — dyktowanej politycznym rozumem.

W tej chwili wielce osobliwej — jaką jest rola Sokolstwa?

Dyktuje ją mową twardą, nieustępliwą, żołnierską — tradycja sokoła, — tradycja, która przecież wywodzi się z krwi powstańców 1863 roku, z ich rycerskiej fantazji, pełnej najgorętszej miłości ojczyzny, gotowej do każdej dla niej ofiary.

Amarant sokolej koszulki — to symbol, to nakaz dla serc pod nią bijących.

Nakaz ten Sokolstwo wielkopolskie w przeszłości wykonało chlubnie. Świadectwem nazwiska sokołów, uczestników Powstania Wielkopolskiego, — nazwiska przede wszystkim sokołów poległych, których szereg w niebieskim rejestrze wiedzie ten, co pierwszy dał życie za wolność Poznania i Wielkopolski, — Franciszek Ratajczak. Rycerskie jego imię słusznie zastąpiło nazwę dawniejszej ulicy Rycerskiej w Poznaniu.

Nie bylibyśmy jednak sokołami, oglądając się tylko wstecz, na przeszłość, i na niej jedynie opierając naszą dumę z sokolich barw. Całopalna ofiara tamtych na ołtarzu ojczyzny, ich krew, ich groby — to dla nas dziedzictwo, to dla nas szlachecki klejnot, którego wówczas tylko staniemy się godni, gdy im dorównamy gotowością do poświęceń, — gotowością na śmierć nawet, gdy Polska tego zażąda.

I w tym — jedynie i wyłącznie — kierunku idzie cała nasza praca, by szeregi nasze ożywiał duch Ratajczaków.

Ducha tego czerpał on z naszych zebrań, na których słyszał o patronie Sokolstwa, Tadeuszu Kościuszce, jako wzorze cnót rycerskich Polaka, — czerpał go z naszych ćwiczeń sokolich, hartując swe mięśni i swą wolę na ojczyzny potrzebę — w karkołomnych nieraz, wymagających wielkiego wysiłku woli i odwagi ćwiczeniach.

Rola ćwiczeń fizycznych w Sokole, dziś może wszechstronniej przez nas uprawianych — stosownie do postępu w tej dziedzinie na całym świecie, z którym nie lękamy się iść w zawody, — pozostaje w sokolim systemie wychowawczym ta sama, co dawniej. Przez gimnastykę wychowujemy nie zawodowych gimnastyków, goniących za zdobyciem najwyższej ilości punktów, — lecz wśród tysięcznych szeregów młodzieży usiłujemy podnieść zamiłowanie do ruchu i życia, podnieść poziom tężyzny zarówno mięśni, jak nerwów, — tężyzny, której dotrzymuje kroku wyrabiany przez ćwiczenia hart woli, szybkość decyzji, odwaga.

Skarbnica, z której na zebraniach naszych czerpiemy nauki na dobre życie obywatelskie, — tak piękna i krzepiąca ducha w świetlanych dziejach Polski przed jej odrodzeniem, — wzbogaciła się przez walki o Polskę nową, dzisiejszą, zarówno w przykłady żołnierskiego męstwa i ofiarności, w rubiny rycerskiej krwi, jak i w szlachetny metal dojrzałej myśli politycznej o najrozleglejszych horyzontach. Życie zresztą wzbogaca ją niemal codziennie. Więc morze nasze polskie — z Gdynią i Gdańskiem, — Centralny Okręg Przemysłowy — w skarbnicy tej znajdują specjalne miejsce, bodaj honorowe, wiążąc romantyzm polski z najrealniejszymi potrzebami Rzeczypospolitej.

Zebrania więc nasze sokole, posiadające w Sokolstwie ziem zachodnich stałą tradycję, dzięki systematycznemu sięganiu do wszystkich tych skarbów są szkołą myśli prawdziwie obywatelskiej, — myśli, dającą istotną siłę i moc państwu polskiemu i wiarę w jego trwałą wielkość.

Tak w każdym sokole, — a mamy ich wielu, nietylko po miastach i miasteczkach, lecz również i na wsiach, — budzi się to dumne poczucie, rodzące się tylko z samopoczucia siły fizycznej połączonej z tężyzną duchową, — poczucie, które ze znanym rzymskim naciskiem wymawiać nakazuje jako słowo wielkie: Polskim jestem obywatelem!

Szeroki to zakres zadań i roli Sokoła, — o olbrzymim dla Polski do wielkości dążącej znaczeniu. Zadań trudnych, które jednak spełnione być muszą. Bo są nakazem chwili dziejowej, w której na każdego Polaka, na każdą Polkę spadają obowiązki daleko cięższe, niż w czasach normalnych.

Wszak już toczy się wojna!

Sokolstwo pragnie w tej wojnie iść razem z armią, p r z e d całym narodem — mając w duszy obraz Polski Wielkiej, — Polski, jaką w swych planach miał Bolesław Chrobry, — Polski, będącej ogniskiem całego świata słowiańskiego, przez przyjaciół szanowanej, budzącej respekt wśród wrogów.

Górnymi szlaki wiedzie lot sokoli.

Więc dzisiejsza chwila osobliwa, kryjąca w swym łonie możliwości dla Polski w historii jedyne, możliwości, które nigdy bodaj nie zarysowały się z taką wyrazistością, z taką realną siłą, — Sokoła naszego nie przyprawia o zawrót głowy, nie budzi w nim lęku, a jedynie gorące pragnienie wytężenia wszystkich sił dla ich urzeczywistnienia. Świadomi jesteśmy ofiar — zapewne ciężkich i krwawych — jakie przyjdzie ponieść. Niemniej jednak czujemy, że na głowy nasze spadłoby przekleństwo przyszłych pokoleń, gdybyśmy nie skorzystali z możliwości, jakie mogą się już nie powtórzyć w ciągu całych wieków.

Dla Polski rozbrzmiewa dziś złoty róg, — rozbrzmiewa głośno i doniośle. Baczmy, by nie ostał nam ino sznur!

Bądźmy gotowi!

Niech zlot jutrzejszy gotowość wzmoże w naszych szeregach.

Bądźmy gotowi — na rozkaz Naczelnego Wodza, wierząc niezłomnie, że gdy rozkaz ten padnie, Rzeczpospolita Polska zabłyśnie — nasz trud i przez nasze ofiary — całą siłą swej potęgi i chwały.

Z gorącym pragnieniem, by stało się to jak najprędzej, wznieśmy trzykrotny okrzyk:

Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita, — Jej Prezydent Pan Profesor Ignacy Mościcki, — Naczelny Wódz Jej sił zbrojnych, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, za którym pójdziemy na zwycięstwa, — Niech żyją!

Błogosławieństwo Prymasa Polski dla Sokolstwa Wielkopolskiego

Do sekretariatu Dzielnicy Wielkopolskiej „Sokoła" wpłynęło następujące pismo od Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa Polski dra A. Hlonda:

PRYMAS POLSKI — Poznań, dnia 6 lipca 1939 r.

Do

Szanownego Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej ZTG „Sokół"

w P o z n a n i u.

Dziękując za adres, skierowany do mnie z Zlotu Poznańskiego, ślę Wielkopolskim Zastępom Sokolim błogosławieństwo.

+ August Kard. Hlond.

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA DZIELNICY

Prezes Dzielnicy dh Tadeusz Powidzki rozpoczął z dniem 15-go lipca sześciotygodniowy urlop letni. Obowiązki prezesa pełni w tym czasie dh wiceprezes Bolesław Karge.

Uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty za „Pobudkę"

Prenumeraty za 1935 r. po 2.60 zł nie zapłaciły Gniazda: O k r ę g O s t r ó w — Ołobok, Tarchały-Wielkie, Janków Przygodzicki; O k r ę g P o z n a ń — Kiekrz.

Prenumeraty za r. 1935 po 1,30 zł nie zapłaciły Gniazda: Okręg Inowrocław — Złotniki-Kujawskie; Okręg Wolsztyn — Chobienice.

Prenumeraty za r. 1936 po 2,60 zł nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno — Gąsawa; Okręg Inowrocław — Gębice, Złotniki-Kujawskie; Okręg Kępno — Chojęcin; Okręg Ostrów — Ołobok, Wysocko-Wielkie, Tarchały-Wielkie, Janków-Przygodzicki; — Okręg Poznań — Kostrzyn, Kiekrz, Ceradz-Kościelny; Okręg Wągrowiec — Gołańcz, Popowo-Kościelne; Okręg Wolsztyn — Chobienice; Okręg Wronki — Piłka.

Prenumeraty za r. 1936 po 1,30 zł nie zapłaciły Gniazda: Okręg Ostrów — Garki; Okręg Rogoźno — Ujście.

Prenumeraty za r. 1937 po 2,60 zł nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno — Gąsawa; Okręg Inowrocław — Pakość, Gębice, Złotniki-Kujawskie; Okręg Kępno — Wieruszów, Chojęcin; Okręg Ostrów — Ołobok, Wysocko-Wielkie, Tarchały-Wielkie, Janków Przygodzicki; Okręg Poznań — Kostrzyn, Kiekrz, Ceradz-Kościelny; Okręg Rogoźno — Lubasz, Ujście; Okręg Wągrowiec — Gołańcz, Margonin, Damasławek, Popowo-Kościelne; Okręg Wolsztyn — Chobienice, Radomierz; Okręg Wronki — Podrzewie, Piłka.

Prenumeraty za r. 1938 po 2,— zł nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno — Strzałkowo, Zagórów, Gąsawa; Okręg Inowrocław — Gębice, Złotniki Kujawskie; Okręg Jarocin — Żerków, Stęgosz, Kobierno, Dobieszczyzna; Okręg Kępno — Krążkowy, Laski, Chojęcin; Okręg Kościan — Brodnica, Głuchowo, Piechanin, Krzywiń ż.; Okręg Leszno — Rydzyna, Kąkolewo; Okręg Ostrów — Ołobok, Wysocko-Wielkie, Kobylagóra, Janków-Przygodzicki, Chocz 1,— zł, Przygodzice 8,— zł; Okręg Poznań — Mosina, Granowo, Kiekrz, Dobieżyn, Ceradz-Kościelny, Chomencice; Okręg Rogoźno — Lubasz, Ujście, Połajewo; Okręg Wągrowiec — Gołańcz, Margonin, Szamocin, Damasławek, Popowo-Kościelne; Okręg Wolsztyn — Chobienice, Radomierz; Okręg Wronki — Podrzewie, Piłka.

Ponadto Gniazda żeńskie i mieszane mają zapłacić wykazane poniżej zaległości za „Pobudkę" za rok 1936 i 1937

Za rok 1936: Okręg Gniezno — Powidz 6,— zł, Zagórów 6.— zł, Słupca 12.— zł; Okręg Inowrocław — Inowrocław 12.— zł; Okręg Ostrów — Chocz 6.— zł; Okręg Rogoźno — Oborniki 12.— zł, Chodzież 12.— zł; Okręg Wolsztyn — Boruja-Kościelna 12.— zł.

Za rok 1937: Okręg Gniezno — Słupca 3.— zł; Okręg Inowrocław — Inowrocław 3.— zł, Mątwy 7.80 zł; Okręg Kościan — Czempiń 6.— zł, Krzywiń 9.— zł; Okręg Ostrów — Chocz 3.— zł; Okręg Poznań — Rataje 6.— zł; Okręg Rogoźno — Oborniki 12.— zł; Okręg Wągrowiec — Margonin 6.— zł, Skoki 12.— zł; Okręg Wolsztyn — Boruja-Kościelna 6.— zł.

Prenumeraty za r. 1939 po 2.— zł nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno — Miłosław m., Zagórów, Janowiec, Gąsawa, Rogowo; Okręg Inowrocław — gn. Inowrocław ż. 4.— zł, Gębice, Pakość, Mogilno, Złotniki-Kujawskie, Kwieciszewo; Okręg Jarocin — Pleszew ż. 3.— zł, Żerków 3.— zł, Stęgosz, Kobierno, Koźmin ż.; Okręg Kępno — Laski, Trębaczów, Wieruszów, Bolesławiec, Chojęcin, Krążkowy; Okręg Konin — Wilczyn; Okręg Kościan — gn. Rąbin, Brodnica, Głuchowo, Lubosz-Nowy, Krzywiń m., Bieżyn, Krzywiń ż., Czempiń, Piechanin; Okręg Leszno — Niepart 28.— zł, Włoszakowice 7.— zł, Rydzyna, Drzewce, Kąkolewo; Okręg Lwówek — Opalenica 1.— zł, Pakosław, Brody, Turowo 1.— zł, Komorowo; Okręg Ostrów — Chocz 10.— zł, Kalisz, Ostrzeszów m. 9.— zł, Kobylagóra, Przygodzice 8.— zł, Janków-Przygodzicki, Garki, Pogrzy-

bów, Wysocko-Wielkie, Mikstat, Ołobok; Okręg Poznań — Szewce 5.— zł, Kostrzyn 4.— zł, Swarzędz ż., Mosina, Żabikowo, Bugaj, Ceradz-Kościelny, Chomencice, Kicin, Kiekrz, Dobieżyn, Stęszew; Okręg Rogoźno — Lubasz, Połajewo, Stajkowo, Ujście; Okręg Środa — Krzykosy, Pięczkowo; Okręg Wągrowiec — Szamocin, Gołańcz, Damasławek, Popowo-Kościelne, Margonin, Wągrowiec m. 11.— zł, Wągrowiec ż. 3.— zł, Skoki; Okręg Wolsztyn — Chobienice, Radomierz, Kaszczór; Okręg Wronki — Podrzewie, Piłka, Góra, Szamotuły m. 14.— zł.

Poleca się Zarządom Okręgowym o wyciągnięcie — w myśl uchwały Rady Dzielnicy Wlkp. z dn. 7 maja 1939 r., a ogłoszonej w „Pobudce" za miesiąc czerwiec 1939 r., str. 8 p. V. „Rezolucje Komisji Organizacyjnej" — konsekwencyj wobec prezesów odnośnych Gniazd i doniesienie o tym do Przewodnictwa Dzielnicy do dnia 15 sierpnia 1939 roku.

Również te Gniazda, które uiściły prenumeratę za I-sze półrocze 1939 r. winny nadesłać odwrotnie i za II-gie półrocze 1939 r.

Daniny zlotowej dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno — Gniazda: Trzemeszno, Pobiedziska, Gąsawa, Janowiec, Powidz, Orzechowo, Strzałkowo, Zagórów, Słupca; Okręg Inowrocław — Gniazda: Inowrocław, Kruszwica, Strzelno, Mogilno, Pakość, Barcin, Żnin, Gębice, Gniewkowo, Kwieciszewo, Złotniki-Kujawskie, Szymborze; Okręg Jarocin — Gniazda: Pleszew, Koźmin, Krotoszyn, Borek, Kobylin, Zduny, Witaszyce, Żerków, Bieździadów, Krotoszyn-Stary, Stęgosz, Kobierno, Chrzan, Pogorzela, Koźmin ż., Pleszew ż., Okręg Kępno — Gniazda: Kępno, Bralin, Krążkowy, Laski, Olszowa, Siemianice, Trębaczów, Wieruszów, Trzcinica, Świba, Słupia pod Bralinem, Bolesławiec, Chojęcin, Mikorzyn; Okręg Konin — Gniazda: Wilczyn, Ślesin, Dąbie n/Nerem, Kłodawa, Kazimierz-Biskupi, Skulsk; Okręg Kościan — Gniazda: Konojad, Głuchowo, Krzywiń ż., Sokołowice, Lubosz-Nowy; Okręg Leszno — Gniazda: Żytowiecko, Rawicz, Drzewce, Piaski, Kąkolewo; Okręg Lwówek — Gniazda: Pakosław, Niewierz, Konin, Brody, Turowo, Komorowo; Okręg Ostrów — Gniazda: Odolanów, Ołobok, Wysocko-Wielkie, Pogrzybów, Bukownica, Kobylagóra, Pruślin, Zębców, Mikstat, Błaszki, Tarchały-Wielkie, Chocz, Franklinów, Radłów, Zacharzew, Sieroszewice, Janków-Przygodzicki, Garki, Wysocko-Małe, Topola-Mała; Okręg Poznań — Buk, Swarzędz, Poznań-Główna V, Dopiewo, Mosina, Kotowo, Kostrzyn, Żabikowo, Stęszew, Granowo, Czerwonak, Dobieżyn, Kicin, Chomencice, Dopiewiec, Sady, Tarnowo-Podgórne, Zemsko; Okręg Rogoźno — Gniazda: Lubasz, Dziembowo, Ujście, Kruszewo, Połajewo, Budzyń, Stajkowo; Okręg Środa — Gniazda: Krzykosy, Targowa-Górka, Zaniemyśl, Pięczkowo, Chocicza, Brzezie, Kolniczki; Okręg Wągrowiec — Gniazda: Kcynia, Gołańcz, Margonin, Szamocin, Skoki, Damasławek, Popowo-Kościelne; Okręg Wolsztyn — Gniazda: Kaszczór, Chobienice, Rostarzewo, Kłębowo, Perkowo, Widzim; Okręg Wronki — Gniazda: Wieleń, Rosko, Dusznikí, Wrzeszczyna, Grobia, Góra, Podrzewie, Pęckowo, Piłka.

Jak z powyższego zestawienia wynika 51 pct Gniazd daniny zlotowej po 0,50 zł od członka nie zapłaciło.

Wzywamy Zarządy wyżej wyszczególnionych Gniazd, aby daninę tę Przewodnictwu Dzielnicy natychmiast przekazały.

2. **W zlocie Dzielnicowym w dniu 1 i 2 lipca 1939 r. — następujące Gniazda nie brały udziału i kart zlotowych à 0,50 zł nie wykupiły:** Okręg Gniezno — Gniazda: Pobiedziska, Gąsawa, Strzałkowo, Zagórów, Słupca; Okręg Inowrocław — Gniazda: Mogilno, Żnin, Gębice, Kwieciszewo, Złotniki-Kujawskie; Okręg Jarocin — Gniazda: Zduny, Żerków, Dobrzyca, Kobierno, Pogorzela; Okręg Kępno — Krążkowy, Laski, Olszowa, Rychtal, Trębaczów, Wieruszów, Podzamcze, Trzcinica, Łęka-Opatowska, Chojęcin, Mikorzyn; Okręg Konin — Gniazda: Wilczyn, Ślesin, Kazimierz-Biskupi, Skulsk; Okręg Kościan — Gniazda: Krzywiń m., Brodnica, Krzywiń ż., Lubosz-

Nowy; Okręg Leszno — Gniazda: Żytowiecko, Rawicz, Piaski, Gostyń ż.; Okręg Lwówek — Gniazda: Pakosław, Niewierz, Brody, Turowo, Komorowo; Okręg Ostrów — Gniazda: Kalisz, Pogrzybów, Kobylagóra, Mikstat, Tarchały-Wielkie, Janków-Przygodzicki, Garki, Ostrzeszów ż.; Okręg Poznań — Gniazda: Poznań-Główna, Mosina, Poznań-Śródka m., Puszczykowo m., Stęszew, Kiekrz, Ceradz-Kościelny, Kicin, Dopiewiec, Sady, Otusz, Tarnowo Podgórne; Okręg Rogoźno — Gniazda: Lubasz, Dziembowo, Kruszewo, Budzyń, Stajkowo; Okręg Środa — Gniazda: Pięczkowo, Brzezie; Okręg Wągrowiec — Gniazda: Gołańcz, Margonin, Skoki, Popowo-Kościelne; Okręg Wolsztyn — Gniazda: Wielichowo, Kaszczór, Chobienice, Rostarzewo, Kębłowo; Okręg Wronki — Gniazda: Sieraków, Duszniki, Wrzeszczyna, Grobia, Góra, Podrzewie, Piłka.

Jak z powyższego zestawienia wynika, 30 pct Gniazd udziału w zlocie nie wzięło, jakkolwiek dokładnie wiemy, że niektóre Gniazda na zlocie były reprezentowane (jak np. Gniazda: Rawicz, Piaski, Gostyń ż. okręgu leszczyńskiego) jednak dla uczestników kart zlotowych nie wykupiły.

Wzywamy te Gniazda, aby należność za zlotowe karty uczestnictwa natychmiast Przewodnictwu Dzielnicy przekazały, wedle tej ilości druhów, jaka w zlocie rzeczywiście wzięła udział.

3. **Wyjazd druhen i druhów na Zlot Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie i Dzielnicy Śląskiej w Orłowej.** Powołujemy się na rozesłane do Okręgów i Gniazd okólniki i prosimy o dołożenie wszelkich starań, aby jak największa ilość druhen, druhów, jak i sympatyków „Sokoła" w zlotach tych wzięła udział.

4. **Przedłożenie zniżek kolejowych.** Wszystkie wydane Okręgom, Gniazdom i instruktorom cywilnym zniżki kolejowe w okresie letnim 1939 r. muszą być zwrócone Przewodnictwu Dzielnicy najpóźniej do 15 sierpnia rb.

Wzywamy przeto wszystkich do bezwarunkowego dotrzymania terminu. O ile jaką zniżkę kolejową zagubiono, należy przedłożyć urzędowe poświadczenie o jej zagubieniu, zaopatrzone w podpis prezesa, sekretarza i pieczęć Gniazda. Czołem!

(—) W. Fellner
sekretarz.

(—) T. Powidzki
prezes.

WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dzielnicowe mistrzostwa lekkoatletyczne w 1939 r.

Tegoroczne mistrzostwa młodzieży męskiej, druhów i druhen stanowiły doroczną rywalizację o palmę pierwszeństwa okręgów Dzielnicy Wielkopolskiej, oraz miały charakter eliminacyjny do związkowych mistrzostw Polski Sokoła. Reprezentowanych było 8 okręgów mianowicie: gnieźnieński, inowrocławski, jarociński, kępiński, leszczyński, ostrowski, poznański, rogoziński. Cały przebieg mistrzostw był spokojny; cechowała go ambicja wszystkich uczestników w szlachetnej walce o uzyskanie najlepszych miejsc w tabeli wyników, oraz pragnienie uzyskania minimów do reprezentowania dzielnicy w mistrzostwach związkowych w dniach 29 czerwca, 1 i 2 lipca z okazji zlotu w Poznaniu.

Udział startujących w stosunku do roku ubiegłego zmniejszył się o 18 pct; natomiast osiągnięto znacznie lepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach. Program zawodów obejmował ściśle wszystkie konkurencje zatwierdzone przez Naczelnictwo Związku.

II mistrzostwa młodzieży męskiej odbyły się w dniu 18 czerwca na stadionie wojskowym w Pleszewie. Startowało 57 młodzieży roczników 1921—24.

Gospodarzem zawodów był zawsze ruchliwy okręg jarociński. Naczelnictwo Dzielnicy reprezentowali dh Nochowicz. Wrona i Lustro. Ogólne zwycięstwo odniół I okręg poznański, zyskując 97 punktów (zdobywając po raz drugi piękną nagrodę przechodnią ufundowaną przez zarząd okręgu kościańskiego), II miejsce zajął okręg jarociński 50 pkt., III miejsce okręg ostrowski 35 pkt., IV miejsce okręg gnieźnieński 12 pkt. Indywidualnie najlepszymi zawodnikami okazali się: I. Olski H., Poznań, zdobywca 31 pkt., II. Krawczyk J., Poznań, 19 pkt., III. Miękus W., Śrem, 14 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencyj zostały przez Naczelnictwo Dzielnicy zweryfikowane jak następuje:

Bieg 60 m: 1. Olski Henryk — Poznań 7.2, 2. Ortosławski Grzegorz — Kalisz 7.3, 3. Miękus Witold — Śrem, 4. Hatliński Jan — Pleszew, 5. Krawczyk Jerzy — Poznań, 6. Orski Eugeniusz — Kalisz.

Bieg 100 m: 1. Miękus Witold — Śrem 11.5, 2. Olski Henryk — Poznań 11.8, 3. Smyk Stanisław — Kalisz 11.9, 4. Wiesławski Wiesław — Kalisz, 5. Janiszewski Jan — Kalisz, 6. Kuśnierski Stanisław — Poznań.

Bieg 1.500 m: 1. Łukasiewicz Józef — Poznań 4.51, 2. Karaśkiewicz Bolesław — Jarocin 4.53, 3. Stawelski Tadeusz — Kalisz 4.54, 4. Bernatowicz Mieczysław — Gniezno, 5. Wiśniewski Wiktor — Poznań, 6. Urbaś Leon — Poznań.

Skok wzwyż: 1. Olski Henryk — Poznań 1.65, 2. Dubisz Wiktor — Poznań 1.50, 3. Kulibabka Czesław — Pleszew 1.50, 4. Kuśnierski Stanisław — Poznań 1.50, 5. Szypłowski Gogdan — Kalisz 1.50, 6. Magnuszewski — Pleszew 1.45.

Rzut kulą: 1. Krawczyk Jerzy — Poznań 13.78, 2. Olski Henryk — Poznań 12.72, 3. Ławniczak Józef — Śrem 12.62, 4. Graczyk Roman — Pleszew 12.45, 5. Szymkowiak Józef — Poznań 12.32, 6. Ziętkiewicz Bolesław — Poznań 11.90.

Rzut oszczepem: 1. Kujawa Stan. — Poznań 45.56, 2. Szymkowiak Józef — Poznań 41.74, 3. Magnuszewski Czesław — Pleszew 40.52, 4. Krawczyk Jerzy — Poznań 36.18, 5. Kulibabka Czesław — Pleszew 34.89, 6. Ławniczak Józef — Śrem 33.65.

Rzut dyskiem: 1. Krawczyk Jerzy — Poznań 46.14, 2. Olski Henryk — Poznań 43.09, 3. Radomski Mieczysław — Pleszew 39.96, 4. Szymkowiak Józef — Poznań 37.25, 5. Wysocki — Pleszew 36.43, 6. Graczyk Stefan — Pleszew 35.80.

Sztafeta 4×100 m: 1. okr. poznański — 50.6, w składzie: Ziętkiewicz, Kuśnierski, Krawczyk, Olski; 2. okr. jarociński w składzie: Chatliński, Klonowski, Radomski, Miękus; 3. gn. Kalisz (okr. ostrowski) w składzie: Wiesławski, Ortosławski, Januszewski, Smyk; 4. okr. gnieźnieński w składzie: Mikuła Józef, Polus Walerian, Ober Czesław, Ślepak Czesław.

Mistrzostwa druhów i druhen odbyły się 11 czerwca na boisku Sokoła w Poznaniu; startowało 67 druhów i 23 druhny reprezentujących osiem okręgów naszej dzielnicy. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach dha naczelnika inż. Suligowskiego i ref. lekkoatl. Lustra.

Po nadzwyczaj zaciętej walce w ciągu całych zawodów, ogólne zwycięstwo po raz trzeci z rzędu wywalczył okręg gnieźnieński wynikiem 165 pkt., zdobywając tytuł drużynowego mistrza Dzielnicy Wielkopolskiej, równocześnie zabierając na własność piękną nagrodę przechodnią wydawnictwa Kuriera Poznańskiego w postaci zegara stołowego. II miejsce zajął okręg poznański 122 pkt., III miejsce okręg jarociński 108 punktów. Indywidualnie z kolei najwszechstronniejszymi zawodnikami okazali się druhowie zdobywcy I miejsca Sporakowski H., Gniezno, 34 pkt., II m. Wrzeszczyński B., 29 pkt., III m. Szaj H., Poznań 29 pkt., IV m. Krzyżanowski Tad., Gniezno, 21 pkt., V m. Urbaś St., Żabikowo, 19 pkt., VI m. Siudziński M., Września, 19 pkt.

Tytuł mistrza druhen zdobył zespół okręgu poznańskiego z 137 pkt., II okręg jarociński 64 pkt., III okręg kępiński 9 pkt. Indywidualnie I miejsce zdobyła druhna Laubówna Klara, Poznań, 27 pkt., II miejsce Wielgoszówna H., Poznań, 26½ pkt., III miejsce Szubertowska M., Poznań, 22 pkt., IV miejsce Zboralska Fr., Jarocin, 16 pkt.

Wszyscy zdobywcy tytułów mistrza Dzielnicy na rok 1939 w poszczególnych konkurencjach otrzymali piękne dyplomy, ponadto zdobywcy największej ilości punktów, jak Olski H., Poznań z młodzieży, Sporakowski H., Gniezno i druhna Laubówna Kl., Poznań otrzymali wartościowe trwałe upominki.

Poziom uzyskanych wyników młodzieży męskiej należy uważać za bardzo dobry, wyniki druhów za dobry, natomiast druhen za dostateczny.

Poszczególne wyniki w konkurencjach druhów dla mistrzów i wicemistrzów zostały zweryfikowane jak następuje:

Bieg 110 m pł.: 1. Sporakowski Hilary — Gniezno 17,1 s., 2. Krzyżanowski Tadeusz — Gniezno 19,4 s.

Bieg 400 m pł.: 1. Urbaś Stanisław — Poznań 66.6, 2. Wiśniewski Zbigniew — Poznań 67.3.

Bieg 100 m: 1. Szaj Henryk — Poznań 11.9, 2. Wrzeszczyński Bogdan — Jarocin 11.9.

Bieg 200 m: 1. Wrzeszczyński Bogdan — Jarocin 25.6, 2. Lis Edward — Jarocin 26.1.

Bieg 400 m: 1. Wrzeszczyński Bogdan — Jarocin 55.6, 2. Urbaś Stanisław — Poznań 57.8.

Bieg 800 m: 1. Urbaś Stanisław — Poznań 2.11,3, 2. Skubich Jan — Poznań 2.12,8.

Bieg 1.500 m: 1. Grześkiewicz Mieczysław — Poznań 4.26,5, 2. Skubich Jan — Poznań 4.36.

Bieg 5.000 m: 1. Grześkiewicz Mieczysław — Poznań 16.15,8, 2. Marcinkowski Sylwester — Gniezno 17.55,2.

Skok w dal: 1. Szaj Henryk — Poznań 6.74,5, 2. Sporakowski Hilary — Gniezno 6,65.

Skok wzwyż: 1. Siudziński Marian — Gniezno 1.69, 2. Sporakowski Hilary 1.60.

Trójskok: 1. Sporakowski Hilary — Gniezno 12.92, 2. Krzyżanowski Tadeusz — Gniezno 12.47.

Tyczka: 1. Sokołowski Józef — Kalisz 3.00, 2. Wrzeszczyński Bogdan — Jarocin 3.00.

Kula: 1. Tilgner Zbigniew — Poznań 14.30, 2. Krzyżanowski Tadeusz — Gniezno 12.15.

Oszczep: 1. Malec Stanisław — Inowrocław 46.96, 2. Jensch Nikodem — Poznań 44.96.

Sztafeta 4 × 100 m: 1. okr. gnieźnieński — 48,3 w składzie: Haberko, Sporakowski, K. Kucharski, J. Kucharski; 2. okr. jarociński w składzie: Lis, Chatliński, Górecki, Wrzeszczyński.

Sztafeta 4 × 400 m: okr. poznański — 3.57,6 w składzie: Morawski, Skubich, Urbaś, Wiśniewski; 2. okr. gnieźnieński — 3,58 w składzie: Lubawy, Łakomy, Kucharski J i K.

Sztafeta olimpijska: 1. okr. gnieźnieński — 3.61.2 w składzie: Łakomy, Kucharski J., Sporakowski, Haberko; 2. okr. jarociński w składzie: Robakowski, Wrzeszczyński, Górecki, Radomski.

Wyniki druhen:

Bieg 80 m pł.: 1. Laubówna Klara — Poznań 16.6, 2. Holaszówna Salomea — Poznań 17.8.

Bieg 60 m: 1. Szubertowska Maria — Poznań 9.1, 2. Wielgoszówna Helena — Poznań 9.3.

Bieg 100 m: 1. Wielgoszówna Helena — Poznań 14.8, 2. Szubertowska Maria — Poznań 14.9.

Bieg 200 m: 1. Lisowa Prakseda — Jarocin 33.8, 2. Mieloszyńska Leokadia — Jarocin 33.8.

Skok wzwyż: 1. Laubówna Klara — Poznań 1.36, 2. Seichertówna Gertruda — Poznań 1.24.

Skok w dal: 1. Laubówna Klara — Poznań 4.36, 2. Wielgoszówna Helena — Poznań 4.34.

Rzut dyskiem: 1. Wielgoszówna Helena — Poznań 24.51, 2. Zboralska Franciszka — Jarocin 23.06.

Rzut oszczepem: 1. Zboralska Franciszka — Jarocin 21.98, 2. Łuczyńska Helena — Poznań 21.80.

Rzut kulą: 1. Laubówna Klara — Poznań 8.82, 2. Zboralska Franciszka — Jarocin 8.40.

Sztafeta 4 × 100 m: 1. okr. poznański — 63.00 w składzie: Nadolska, Wielgoszówna, Seichertówna, Szubertowska; 2. okr. jarociński — 64.00 w składzie: Mieloszyńska, Kaliszakówna, Żakowska, Lisowa.

(—) Lustro.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Sokolstwo polskie z hołdem do Matki Boskiej Ostrobramskiej

W dniach 12—14 sierpnia rb. w czasie Zlotu Sokolego w Wilnie, zawieszony zostanie w Ostrej Bramie przed cudownym obrazem Matki Boskiej votum- ryngraf, w podzięce za „Cud nad Wisłą“ w 13-tą rocznicę którego Zlot się odbywać będzie. Prosić też ma Sokolstwo u Bożej Rodzicielki o dalszą przemożną opiekę nad Ziemią Polską, oraz o moc i siłę dla Narodu naszego w chwili obecnie przeżywanej, gdzie zalet tych za dużo być nie może. Sokolstwo polskie, od zarania swych dziejów po chwilę obecną zawsze było i jest bardzo czułe na wszelkie przejawy jakie w Ojczyźnie zachodzą lub niebezpieczeństwa, które jej grożą. Jako organizacja stojąca na gruncie patriotyczno-ideowym „Sokół“ polski nigdy nie był i nie będzie biernym widzem wojny, lecz karnie zawsze stanie, gotów do zasilenia armii na każde skinienie Wodza Naczelnego.

Poświęcenie sztandaru sokolego w Opalenicy

Dzień 18 czerwca 1939 roku zapisze się niewątpliwie trwałymi głoskami w pamięci mieszkańców Opalenicy, odbyła się tam bowiem piękna uroczystość poświęcenia sztandaru sokolego.

Na tę uroczystość przybyli przedstawiciele okręgu lwóweckiego z prezesem drem St. Szamborskim. Licznie stawiły się sąsiednie Gniazda ze sztandarami. Przewodnictwo Dzielnicy Wlkp. reprezentował dh T. Roskosz.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, na które wyruszyli Sokoli pochodem przez udekorowane miasto. Mszę św. celebrował ks. proboszcz T. Zimoch, który od ołtarza przemówił gorąco do Sokolstwa, podnosząc wielkie walory i życząc dalszego rozwoju oraz owocnej pracy. Następnie ks. proboszcz dokonał poświęcenia artystycznie wykonanego przez naczelniczkę dhnę F. Mińską ze Lwówka, sztandaru.

Po nabożeństwie udano się pochodem na uroczystą akademię, która zgromadziła nie tylko brać sokolą, lecz również i bardzo wielu sympatyków Sokolstwa. Akademię zagaił prezes Gniazda dh M. Wieczorek, witając starostę Ig. Skoczenia z Nowego Tomyśla, przedstawiciela Przewodnictwa Dzielnicy dha Roskosza, gości i Sokolstwo. Następnie delegat Dzielnicy dh Roskosz dokonał aktu wręczenia sztandaru prezesowi okręgu, który przekazał sztandar prezesowi Gniazda, a ten chorążemu. Po odśpiewaniu pieśni przez chór kościelny im. Św. Cecylii pod dyr. p. Urbaniaka, wygłosił krótki, a gorący referat delegat Dzielnicy dh Roszkosz, kładąc specjalny nacisk na rolę, jaką Sokolstwo odgrywało i odgrywa w naszym społeczeństwie i podkreślając ofiarną i wytrwałą pracę Gniazd sokolich.

W końcu składano życzenia Gniazdu; m. in. zabierali głos prez. okręgu dh Szamborski ze Lwówka, dyrektor cukrowni w Opalenicy p. Br. Ciecierski, starosta p. Ig. Skoczeń z Nowego Tomyśla i inni, po czym delegat Dzielnicy wręczył dyplomy członkom honorowym, a to: p. Ordynatowi Niegolewskiemu Stanisławowi z Niegolewa, ks. dziek. Kruszce Stefanowi z Grodziska, p. Br. Ciecierskiemu, dyr. cukrowni z Opalenicy, dhowi drowi Szamborskiemu Stanisławowi, prez. okr. ze Lwówka, dhowi Voglowi Janowi i prez. Gniazda dhowi Michałowi Wieczorkowi. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Po południu odbyły się — mimo deszczu — udatne popisy. Całość uroczystości wykazała, że Gniazdo w Opalenicy pracuje ofiarnie.



Konnica sokola gniazda Strzelno — Gębice w czasie ćwiczeń

DZIAŁ SOKOLIC

Pielgrzymka do Wilna. Podajemy w całości komunikat jaki został rozesłany do Okręgów i wszystkich Gniazd w związku z pielgrzymką.

Okólnik VI/39

Stosownie do uchwały zebrania plenarnego Dz. W. S. organizujemy pielgrzymkę do Wilna w dniach od 11—15 sierpnia. W tym samym czasie odbywa się w Wilnie Zlot Dzielnicy Mazowieckiej, będą więc miały druhny i druhowie sposobność uczestniczenia w tym Zlocie i zapoznania się zdruhnami i druhami z innych dzielnic. Pragnąc, by jak najwięcej nas było u stóp obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, rozesłaliśmy pisma do wszystkich dzielnic z zaproszeniem do wzięcia udziału w tej pielgrzymce.

Koszty przejazdu z Poznania do Wilna i z powrotem wyniosą 23,20 zł wraz z kosztami administracyjnymi.



Wyjazd z Poznania nastąpi 11 sierpnia wieczorem, przyjazd do Wilna w sobotę, 12 sierpnia. Z dworca udamy się wprost do Matki Boskiej Ostrobramskiej. W tym samym dniu będziemy na nieszporach. W niedzielę, 13 sierpnia bierzemy udział w Zlocie Dzieln. Mazowieckiej. W poniedziałek, 14 sierpnia wspólna komunia św. i wycieczki.

Odjazd z Wilna nastąpi we wtorek, 15 sierpnia w godzinach wieczornych. W Poznaniu będziemy w środę, 16 sierpnia przed południem.

Zgłoszenia przyjmuje Dzieln. Wydz. Sokolic — Poznań — Wały Zygm. Augusta 10. Opłatę za przejazd należy przesłać na konto czekowe Dz. W. S. nr 203.979 najpóźniej do dnia 5 sierpnia rb. włącznie.

St. Śliwińska, sekretarka. — Jadwiga Kołodziejska, przewodnicząca.

„WALKA GRANICZNA TRWA"

Ukazała się na półkach księgarskich książka Edmunda Męclewskiego, poświęcona zagadnieniom i potrzebom pogranicza zachodniego Rzeczpospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem problemu niemieckiego i przerostów życia gospodarczego, społecznego i politycznego mniejszości niemieckiej na naszym pograniczu, które wysunęło się ostatnio na czoło zagadnień wewnętrznych Polski. W okresie dojrzewania wielkich zagadnień, w dniach zbliżającej się rozgrywki potęgi germańskiej z żywiołem polskim i wobec niemieckiej propagandy antypolskiej, wołającej na cały świat, że mniejszość niemiecka w Polsce żyje w niedoli, uciemiężeniu i ucisku, książka Męclewskiego jest bardzo na czasie.

Oto spis rozdziałów „Walki granicznej".

Słowo wstępne: dr Marian Seyda, Walka graniczna i wojna nie różnią się... Ogólna charakterystyka pogranicza, Ludzie pogranicza, Jak żyje ludność niemiecka?, Wersety z Pisma św. w służbie germanizacji, Życie codzienne i patriotyzm, Hauptsache 's ist gemacht", Ziemia w cyfrach, Rzut oka na parcelację i osadnictwo, Spółdzielczość mówi o krzywdzie i swobodzie, Przemysł — handel — rzemiosło — własność nieruchoma na pograniczu, Szkolnictwo i prasa, Pogranicze zaprasza, Ziemia prawie zapomniana.

Na ca 250 stronach druku, bogato ilustrowanych karykaturami Grusa oraz rysunkami i wykresami Klemińskiego i Gawęckiego oraz licznymi fotografiami, przewija się barwny opis życia pogranicza. Książkę zdobi piękna, trójbarwna okładka. Cena egzemplarza zł 4,—.

Zamówienia można zgłaszać u wydawcy „Gospodarka Zachodnia" — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 16, m. 9, tel. 47-08.

Wydawca i miejsce wydania: Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej T. G. „Sokół" w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 10. — Redaktor Bohdan Danielewski, Poznań, św. Marcin 70. — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10. Tel. 50-68. P. K. O. 206 002. — Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70.